

Niepodległościowe śpiewanie z harcerzami

12.11.2015.

CHOSZCZNO. Owacje na stojąco, a przede wszystkim wiele pochwał usłyszeli zuchy i harcerze, którzy w środowy wieczór zaprezentowali się w poetycko-wokalnej wieczornicy poświęconej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Harcmistrz STEFAN SZEMLIJ przypomina, że jeszcze pięć lat temu choszczeńskie harcerstwo dosłownie raczkowało, a dziś bardzo aktywnie działają aż trzy drużyny: Czarna 7, Ad Astra i Wiewiórki.

Środową wieczornicę, którą zuchy i harcerze przygotowali w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, najbardziej przeżywali rodzice i dziadkowie. To głównie oni już na kilkanaście minut przed jej rozpoczęciem wypełnili salę Klubu 12 Brygady Zmechanizowanej w Choszczynie. MAREK LEWANDOWSKI, kierownik tej placówki otwierając wieczornicę przypominał, że choszczeńscy harcerze właśnie u niego znaleźli miejsce na harcówkę i działają tu już drugi rok. – Wielokrotnie miałem okazję podglądać, w jak wspaniały sposób potrafią uczyć patriotyzmu. Jestem przekonany, że dziś sami się o tym przekonamy – mówił do mocno przejętych rodziców i dziadków. Przedstawił też samych aktorów. – Zuchy i harcerze, to członkowie 1 Choszczeńskiej Drużyny Wielopoziomowej „Czarna 7” im. Stanisława Broniewskiego, Choszczeńskiej Drużyny Harcerskiej „Ad Astra” oraz Choszczeńskiej Gromady Zuchowej „Wiewiórki”. Nad przygotowaniem całości czuwały drużynowe: LAURA MATUK, KLAUDIA WŁODARCZYK, ALICJA MAJEWSKA i DOROTA BIAŁACH – M. Lewandowski tłumaczył, że to również one całość wyreżyserowały.

Już w chwilę po rozpoczęciu, razem z nimi pieśni patriotyczne śpiewała również widownia. Okazuje się, że takie szlagiery jak „O mój rozmarynie”, „Wojenko, wojenko” czy „Rozkwitały pąki białych róż” są nam dobrze znane, a po przygotowane przez harcerzy śpiewniki, sięgano dopiero przy dalszych zwrotkach. O owacjach już wspominaliśmy, ale na podsumowanie harcmistrz STEFAN SZEMLIJ dumny z końcowego efektu przypominał, że jeszcze pięć lat temu choszczeńskie harcerstwo odradzało się bardzo powoli.

Nawiązując do jego myśli, warto przypomnieć, że dokładnie 24 września 2010 roku odbył się w Choszczynie jubileuszowy zlot tzw. „Środowiska bieszczadzkiego”. W 100-lecie powstania polskiego harcerstwa odsłonięto w Zespole Szkół Nr 1 pamiątkową tablicę oraz otwarto okolicznościową wystawę. W historii choszczeńskiego harcerstwa istnieje zapis, że pierwszy hufiec zarejestrowany został 28 czerwca 1946 roku, a za jednego z jego organizatorów uważa się ks. JERZEGO KOWALSKIEGO. Przez kolejnych ponad 60 lat przez jego szeregi przewinęły się rzesze młodzieży, jednak w 1999 roku choszczeński hufiec zostaje rozwiązany. Nie było narybku i tylko starsi harcerze nadal bardzo aktywnie spotykali się w swoim środowisku (tak m.in. powstał krąg seniorski „Wodawa” – red.). Dziś S. Szemlij wskazując m.in. na D. Białach otwarcie przyznaje, że wydarzenie z 24 września 2010 roku było przełomowym momentem dla odnowy choszczeńskiego harcerstwa. Opisana wieczornica też jest tego najlepszym przykładem.

Tadeusz Krawiec

